GŁOS NARODU

NR. 485. — ROK XXVI. KRAKÓW, WTOREK DNIA 3. PAŹDZIERNIKA 1916 ROKU. WYDANIE WIECZORNE.

PRENUMERATA „GŁOSU NARODU“ WYNOSI W KRAKOWIE W ADMINISTRACYI: MIESIĘCZNIE K. 3·80. KWART. K. 11·— PÓŁROCZ. K. 21·— ROCZNIE K. 40·—
Za odnoszenie do domu w Krakowie, lub za przesyłkę pocztową do Austro-Węgier, Niemiec i Królestwa Polskiego dolicza się po 60 hal. miesięcznie. — Cena Nru wynosi w Krakowie: Wydanie poranne 12 hal. Wydanie wieczorne 8 hal. Na prowincyi: Wydanie całodzienne 16 hal.

ADRES REDAKCYI I ADMINISTRACYI: KRAKÓW, ULICA SW. TOMASZA L. 35.
TEL. REDAKCYI 190. — ADMIN. I DRUKARNI 3344. — TELEGR.: „GŁOS NARODU“ KRAKÓW.

ZAMAWIAĆ DZIENNIK MOŻNA:
Przez urzędy pocztowe, Ajencye dzienników, lub też wprost w Administracyi „Głosu Narodu“ w Krakowie.

WPŁATY MOŻNA USKUTECZNIAĆ:
1) Przez Pocztową Kasę Oszczędności Nr 23.993
2) Przez Filię Banku Krajowego w Krakowie na rachunek bieżący Wydawnictwa „Głosu Narodu“
3) Przekazem pocztowym pod adresem Administracyi „Głosu Narodu“ w Krakowie, ul. św. Tomasza l. 35.

Biuletyn austro-węgierski.

Wiedeń, 3. października.

Urzędowo donoszą dnia 3. października 1916 r.:

Wschodni teren:

Front rumuński: Koło Petroseny i w obszarze przełęczy Voeroestorony (Czerwonej wieży) odrzucono rumuńskie ataki. Koło Baranukui (Dekokten) spotkał się atak sił niemieckich i austro-węgierskich z silnym kontratakiem, który sprzymierzonych nieco w tył odparł.

Front wojsk jenerała kawaleryi Arcyksięcia Karola: Na północ od Bohorodczan spełzła na niczem próba Rosyan przejścia przez Bystrzycę Sołotwińską. Na południowy wschód od Brzeżan czynił nieprzyjaciel największe wysiłki, aby zająć górę Lysonię. Został on w zaciętych walkach odparty.

Front wojsk jenerała polnego marszałka księcia Leopolda bawarskiego: Na Wołyniu wczoraj po koniecznej wskutek nieprzyjacielskiej klęski w d. 27 i 28 września pauzie, rozpoczęło się nowe rosyjskie uderzenie na armię jenerał pułkownika Tersztyańskiego. Po kilkugodzinnym ogniu huraganowym rzucił nieprzyjaciel swe masy na stojące między Świniuchami i Zaturcami wojska austro-węgierskie i niemieckie. W obszarze Świniuch wykonał nieprzyjaciel siedmnaście szturmów, na południowy zachód od Zaturec około dwunastu. W wszystkich częściach zatakowanego frontu można było zaobserwować, jak obfity użytek robił nieprzyjaciel z swego ognia działowego na swe własne okopy i na jego cofające się pułki.

Jeńcy zeznają, że wszystkim wojskom nakazano, aby za każdą cenę zajęły Włodzimierz Wołyński. Nowo zapełnione rosyjskie gwardye znowu ofiarowano, a to po raz trzeci w krótkim przeciągu czasu. Ale wszystkie ofiary były nadaremne. Rosyan wszędzie odrzucono. Nieprzyjaciel sprowadził na siebie nową ciężką klęskę. Liczba wziętych w ostatnich dniach na południe od Brodów jeńców wynosi 41 oficerów (między tymi jeden pułkownik) i 2578 żołnierzy.

Włoski teren.

Wzgórza na wschód od Gorycyi i płaskowzgórze Krasu znajdują się stale w żywym ogniu. Na froncie doliny Fleim podjął nieprzyjaciel z powrotem swą czynność atakową. Nasze pozycye z obu stron doliny Travignolo i kilka odcinków doliny Fassańskie ostrzeliwała silnie włoska artylerya, Bersaglierzy zaatakowali kilkakrotnie Coldricon Piccolo, zdołali ostatnim razem wtargnąć do zestrzelonych urządzeń obronnych, zostali jednak pszeciwuderzeniem znowu wyrzuceni. Także nocny atak na Passo di Valmaggiore spełzł na niczem.

Południowo-wschodni teren:

Nic ważnego.

Zast. szefa sztabu generalnego von **Hoefer,** m. p. p.

W Siedmiogrodzie i Galicyi.

Korespondent „Morg. Ztg“ donosi z frontu rumuńsko-rosyjskiego za zezwoleniem kwatery prasowej pod datą 2 b. m.:

Klęska Rumunów pod Hermanstadtem pokrzyżowała im plany w Siedmiogrodzie do tego stopnia, że obecnie po tych wielkich stratach na różnych częściach frontu starają się zapobiedz rozszerzeniu się porażki na odcinki sąsiednie. C. i k. wojska zaatakowały Rumunów także w obszarze Orsowej i odebrały im niektóre wzgórza między miejscowością Czermaheviz a płynącym już po stronie rumuńskiej potokiem Racovet. W obszarze Petroseny walczono także i wczoraj zażarcie. Atakujący Rumuni odparci zostali na południowy-wschód i pół. zachód miasta. C. i k. wojska zajęły wzgórze Oborоca (8 km. na wschód od góry Tulisiui).

W Karpatach panowała wczoraj pauza spowodowana niepogodą a także i wskutek uzupełnienia przez nieprzyjaciela szczerb poniesionych ostatnio. Rosyanie nie mogący z wielu powodów ustać w spokoju podejmujący w północno-wschodniej Galicyi i na Wołyniu pewnego rodzaju wtórną ofenzywę, nie wierząc jednak w jej rezultat. Brusiłow wysyła ciągle jeszcze silne oddziały do ataku i te wczoraj szturmowały znów front łączący między Złotą Lipą a Narajówką, gdzie mają swe stanowiska wojska tureckie. Wszystkie te ataki odparto. Na północ od Potutorów atakowali Rosyanie kolej idącą od Brzeżan, gdzie onegdaj zajęli oni jedną z przednich linij. Walki te trwają jeszcze. Na wschód od Brodów, na drodze do Złoczowa, gdzie Rosyanie wtargnęli do okopów jednego z pułków, w odcinku Suchodoly—Czernica, udała nam się pomyślnie podjęta kontrakcya. Cała dawna linia sprzymierzonych znajduje się z powrotem w ich rękach, przyczem wzięto 3.224 jeńców i 11 karabinów maszynowych. Ataki rosyjskie w obszarze Brodów na drodze do Lwowa u źródeł Styru zostały świetnie odparte.

Na Wołyniu podjęli Rosyanie znów działania o fenzywne przeciw armii Tersztyańskiego. Przez cały dzień ostrzeliwała artylerya rosyjska front sprzymierzonych, zmuszając swych żołnierzy do ataków, które jednak przeszły do skutku tylko w kilku miejscach. Dzisiaj rano podjęli Rosyanie atak koło Wojnicza na północny wschód od Świniuchów, odparto ich jednak.

Wojna z Rumunią.

Komunikat rumuński.

Wiedeń. (B. Kor.) Z kwatery prasowej donoszą komunikat rumuński z dnia 30 września: Front północny i północno-zachodni: Walki na całym tym froncie. Wzięliśmy 600 jeńców. Wojska nasze, które znajdowały się w okolicy Hermanstadu, zostały zaatakowane ze wszystkich stron przez przeważające siły nieprzyjacielskie. Po trzydniowych walkach przywróciliśmy kontakt z południem, odrzucając przytem nieprzyjaciela atakującego w tem miejscu nasze wojska, które powoli cofały się w kierunku południowym.

Na froncie południowym przeszkodziliśmy małemu oddziałowi nieprzyjacielskiemu w przeprawie pod Corabią. W Dobrudży działania artyleryi na poszczególnych odcinkach.

Komunikat z dnia 1 bm. Na froncie północnym i północno-zachodnim częściowe walki. Lotnicy nieprzyjacielscy rzucili bomby na Bukareszt: zabito dwie kobiety i pięcioro dzieci w Cernej Wodzie spadły bomby na szpital.

Odwołanie generałów Iwanowa i Zajączkowskiego.

Berlin (B. Kor.). Według depeszy „Lok. Anz.“ ze Sztokholmu w naczelnej komendzie wojsk rosyjsko-rumuńskich nastąpiła zmiana. Generałowie Iwanow i Zajączkowski zostali odwołani, a zastąpił ich rumuński generał Averescu, co jak podaje „Universul“ ma być następstwem rosyjskiej odmowy wysłania wzmocnień na rumuński teren wojny. Rumuńskie koła wojskowe oczekują wysłanych tam dotychczas wojsk.

„Vittorul“ przygotowuje Rumunów na ciężkie niepowodzenia w Siedmiogrodzie i pisze: Potrzeba było dalekich wymijających poruszeń, gdyż nie mogliśmy poświęcić wielkiej części armii rumuńskiej, aby utrzymać front, chwilowo strategicznie niekorzystny. Dlatego ludność stolicy powinna spokojnie znieść nadejść mające mniej korzystne wieści.

„Strategiczny“ odwrót.

Genewa. (T. pryw.) Paryski „Eclair“ donosi z głównej kwatery rumuńskiej że naczelnemu kierownictwu sił rumuńskich zapowiedziano już nowe posiłki rosyjskie. Do chwili ich przybycia muszą Rumuni przeprowadzić odwrót strategiczny.

Rosowa pod ogniem dział.

Lugano. (T. pryw.) „Corriere della Sera“ donosi: W Dobrudży trwa dalej ostrzeliwanie przez Bułgarów i Niemców miejscowości, będących poza frontem. Przypuszczalnie wał Trajana będzie utrzymany, lecz Rosowa znajduje się pod ogniem nieprzyjacielskich bateryj.

Ataki lotników na Bukareszt i Cernavodę

Berlin. (T. pryw.) Według „Lokalanzeigera“ donoszą pisma szwajcarskie z Reni: W doniesieniach bukaresztеńskich dzienników o szczegółach odnoszących się do ostatnich ataków lotniczych znajdują się wielkie luki spowodowane cenzurą. Z tego jednak, co ocalało wnosić można, że w nocy z poniedziałku na wtorek krążyła nad Bukaresztem przez kilka godzin nieprzyjacielska eskadra lotnicza i rzuciła 62 bomby na budynki, ulice i place, powodując tem znaczne straty. Na same przedmieścia miasta padło 28 bomb. Dotychczas naliczono 57 zabitych i przeszło 70 rannych, z których pewna część zmarła już w szpitalach.

Bukaresztеńskie dzienniki uskarżają się na brak powietrznej eskadry obronnej i niedostateczne wyniki ostrzeliwania lotników niprzyjacielskich przez artyleryę rumuńską. Pomimo gęstych strzałów wyrzucanych do lotników z rozmaitych fortów twierdzy lotnicy wciąż wracali i nietylko nad fortami ale nawet bezpośrednio nad miastem się unosili.

„Russkoje Słowo“ donosi z Reni: W nocy, na środę, rzucił jeden Zeppelin ze znacznej wysokości kilka płonących bomb na Bukareszt, skutkiem czego powstał pożar trwający przeszło trzy godziny. Kilka osób utraciło przytem życie.

Także Cernawoda była niedawno dwukrotnie przez nieprzyjacielskich lotników atakowana. Pewna część budynków runęła. Ośm osób, w tem paru żołnierzy, zostało zabitych, a 20 osób okaleczałych.

Straty rumuńskie.

P. H. Kerschbaum donosi z frontu rumuńskiego do „Morgen Ztg.“

Według wykazu bukaresztеńskiego Komitetu sanitarnego utraciła Rumunia w trzech pierwszych tygodniach wojny, to jest do 18 września br. w zabitych, rannych i zaginionych: 3.426 oficerów, w tem 4 generałów i 20 pułkowników, oraz 72.724 żołnierzy. Tym sposobem utraciła już Rumunia więcej niż dziesiątą część swej armii czynnej, którą liczono najwięcej na 600.000 ludzi. Szczególnie dotkliwie dadzą się odczuć Rumunii straty poniesione skutkiem ubytku oficerów, gdyż uzupełnienie korpusu oficerskiego natrafia w tym kraju na wielkie trudności i już dotąd stanowiło jedno z najtrudniejszych zadań armii rumuńskiej. Oczywiście najznaczniejszą część tych strat ponieśli Rumuni w Dobrudży gdzie klęska Rumunów okazała się znacznie większą niż w pierwszej chwili sądzono.

Nowa ofenzywa włoska.

Berno szwajc. (T. pryw.) Jak donoszą z Włoch pisma szwajcarskie niebawem ma rozpocząć się ósma ofenzywa włoska nad Soczą, którą także kierować będzie książe Aosta. O przygotowaniach czynionych do tej ofenzywy rozpisują się pisma włoskie obszernie, zapowiadając w niej udział całkiem świeżych wojsk. W nadzwyczajnych tych przygotowaniach wielką uwagę miano zwracać na artyleryę. Od szeregu dni bez przerwy zjeżdżają na ten front pociągi z amunicyą. Włosi zgromadzili już wielką masę artyleryi a nadto podjęto przygotowania nad zapewnieniem wojsku wody. Różni korespondenci mają otrzymać pozwolenie uczestniczenia w nowej ofenzywie jako świadkowie. Do kwatery ks. Aosty zjechali d'Annunzio i Conan Doyle.

Komunikat włoski.

Wiedeń (T. pr.). Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Komunikat włoski z dnia 29. września: Z doliny Adygi doniesiono o wzmocnionych czynnościach wywiadowczych i artyleryjskich nieprzyjaciela, które jednak przez naszą artyleryę z dobrym skutkiem zostały odparte. W dolinie Astico trwał nasz ogień zaporowy w dalszym ciągu na górę Cimone. Wczoraj popołudniu usiłowały nieprzyjacielskie siły, pod osłoną gęstej mgły, wykonać gwałtowny i niespodziewany atak na nasze wysunięte naprzód stanowiska, zostały jednak z łatwością odparte. Taki sam los spotkał oddział włoskich strzelców, który usiłował zaatakować nasze stanowiska na Punto del Forame i nad źródłami rzeczki Felizon (w dolinie Boiten).

Na reszcie frontów trwała przez pewien czas czynność artyleryjska, która jednak wskutek złej pogody była bardzo utrudniona. Na płaskowzgórzu Krasu odparliśmy ubiegłej nocy uporczywe wysiłki wroga, czynione celem zbliżenia się do naszych pozycyj.

Komunikat z dnia 30. września: Wzdłuż całego frontu trwała główna działalność artyleryjska, którą utrudniała niepogoda. Utrzymywaliśmy nasz ogień zaporowy na Cimone i trafiliśmy kolumny wozów na drodze di Allemande (w dolinie Ampezzo). Artylerya nieprzyjacielska czynna była w odcinku goryckim i na płaskowzgórzu Krasu.

Koszta wojny.

Medyolan. (B. kor.) „Corriere della Sera“ donosi na podstawie dat ogłoszonych przez ministerstwo skarbu, że wydatki wojenne Włoch do końca sierpnia wynoszą 12 i pół miliardów lirów. Miesięcznie koszta wojenne wynoszą teraz miliard lirów i wykazują zwyżkową tendencyę.

Nad Sommą.

Lugano. (T. pryw.) „Secolo“ donosi z Paryża: Walki nad Sommą nie osiąngęły jeszcze jak się spodziewano maksimum swego napięcia. Wśród koalicyi powstał zamiar prowadzić ten bój bez końca aż do zniszczenia jednej z walczących stron.

Doniesienie Joffre'a.

Wiedeń. (B. Kor.) Z kwatery prasowej donoszą komunikat francuski z dnia 30 września godz. 3 pop. Na froncie Sommy poczynili Francuzi pewne postępy na północ od Rancourt. Sporadyczna walka działowa na różnych odcinkach na północ i południe od Sommy. Wszędzie indziej noc zbiegła spokojnie, niepogoda trwa dalej.

Godz. 11 w nocy: Na froncie Sommy nie było działań piechoty. W odcinku Rancourt Bouchavesnes toczyła się w ciągu dnia dość ożywiona walka działowa. Z innych frontów niema nic do doniesienia.

Śmierć gen. Girodon.

Paryż. (T. pryw.) Pisma tutejsze donoszą, że w walkach nad Sommą padł jenerał Girodon.

Grecki chaos.

Nota entente'y.

Lugano. (T. pryw.) „Tribuna“ donosi z Aten: Ateńskie dzienniki potwierdzają, że wczoraj oczekiwano wręczenia noty ententy rządowi greckiemu. Nota miała domagać się w energicznym i stanowczym tonie odpowiedzi: albo przystąpienia Grecyi do wojny, albo wydania bez zastrzeżeń całego materyału kolejowego i wojennego i rozpuszczenia armii.

W Mitylene.

Londyn. (B. Kor.) „Daily Chronicle“ donosi z Aten: W Mitylene odbyła się wielka manifestacya za przyłączeniem się do ruchu rewolucyjnego. Na zebraniu ludowem postanowiono popierać rząd prowizoryczny. Następnie tłum udał się do francuskiej kwatery, gdzie wygłoszono mowy, a wreszcie do konsulatu angielskiego, gdzie konsul wystąpił z przemówieniem, że po zwycięskiem zakończeniu wojny greckie aspiracye będą zaspokojone. Miasto w oczekiwaniu Venizelosa jest dekorowane uroczyście.

Armia obrony narodowej.

Ateny. (B. Kor.) Doniesienie Biura Reutera: Generał Danglis odjechał z Krety do Salonik, aby tam zorganizować armię obrony narodowej.

Rokosz w wojsku.

Genewa. (B. Kor.) Według doniesienia „Matin“ z Aten, wojsko narodowe obsadziło Aikaterini, i uwięziło grecką kompanię. Sotiris odmówił przyjęcia stanowiska jako następca Moschotulosa. Rezerwistów na Krecie powołano pod broń.

Według doniesienia „Journala“ z Aten uwięziono 10 uczniów marynarki, którzy usiłowali dostać się na pokład powstańczego okrętu greckiego. „Matin“ donosi z Aten, że komitet obrony narodowej wyśle delegacye ludności cywilnej i wojska do Kanei, aby się porozumieć z Venizelosem.

Atak Zeppelinów na Anglię.

Londyn. (B. Kor.) Urzędownie: W niedzielę wieczorem kilka nieprzyjacielskich okrętów powietrznych przeleciało ponad wschodniem wybrzeżem i rzuciło na wybrzeże kilka bomb. Dotąd nie zgłoszono żadnej szkody. Atak trwa dalej. Kilka okrętów powietrznych jest w okolicy Londynu, gdzie czynnych jest kilka dział. Jeden okręt powietrzny, objęty płomieniami, zestrzelono na północ od Londynu.

O północy jeden Zeppelin dostał się w stożek świetlny reflektorów, za chwilę później stanął w płomieniach i opadł z wolna. Palący się okręt oświetlał okolicę na szereg mil. Spadnięcie Zeppelina wiele tysięcy ludzi powitało radośnie.

Londyn. (B. Kor.) Biuro Reutera. Urzędownie: W ataku powietrznym brało udział 10 Zeppelinów. Dwa próbowały wykonać atak na Londyn i zostały odpędzone. Zestrzelony okręt powietrzny był najnowszej konstrukcyi. Nie zgłoszono żadnej straty i żadnej szkody. Pozostałych 8 Zeppelinów przeleciało bez celu ponad wschodniemi hrabstwami i Lincolnshire i rzuciły bomby. Szkody żadnej. Według późniejszego urzędowego doniesienia został zabity jeden mężczyzna, jedna kobieta raniona, a szkoda nieznaczna. Atakujący przebyli wielki obszar i rzucili wiele bomb, 4 domy zostały zburzone.

Doniesienie Biura Reutera: Do godziny drugiej rano znaleziono 4 zwłoki załogi zestrzelonego Zeppelina, pomiędzy niemi także zwłoki komendanta. Z pod gruzów Zeppelina wydobyto karabin maszynowy.

Urodziny Hindenburga.

Berlin. (B. Kor.) Z powodu uroczystości urodzin Hindenburga, odbył się u cesarza obiad, do którego byli zaproszeni pełnomocnicy wojskowi państw sprzymierzonych, szef admiralicyi i szefowie oddziałów sztabu generalnego. Cesarz wygłosił mowę, w której powiedział: Kochany generale marszałku polny! Imieniem całej armii składam panu moje serdeczne życzenia w dniu dzisiejszym. Powołany zaufaniem najwyższego wodza na czoło sztabu generalnego, posiada pan zaufanie narodu niemieckiego, i mogę to śmiało powiedzieć, wszystkich sprzymierzonych narodów. Oby Bóg dopomógł panu olbrzymią wojnę światową doprowadzić do ostatecznego zwycięstwa, które naszym sprzymierzonym narodom ma przynieść wolność, za którą walczymy. Oby Bóg towarzyszył pańskim postanowieniom i w zdrowiu pana strzymał. Wznoszę mój kielich okrzykiem: Ekscelencya generał marszałek polny Hindenburg: Hurra!

Z okazyi rocznicy urodzin Hindenburga nadał cesarz oficerom sztabu generalnego szereg orderów.

Wiadomości telegraficzne.

(Telegramy »Głosu Narodu« z dnia 3 października).

Sprawy aprowizacyjne w Wiedniu.

Wiedeń. (B. kor.) Dziś przedpołudniem pojawiła się u prez. gabinetu hr. Stuergkha deputacya klubu obywatelskiego i przedstawiła szczegółowo szereg kwestyj w sprawie dostarczenia i rozdziału środków żywności. Premier złożył imieniem rządu oświadczenie, że szczególnie pod względem zaopatrzenia w chleb i kartofle niema żadnego powodu do zaniepokojenia. Wydane przez rząd zarządzenia wejdą już w najbliższym czasie w życie i sprowadzą usunięcie czasowych trudności. Rząd stara się też wszelkimi siłami o dostateczne zaopatzenie miasta Wiednia w mleko, masło i tłuszcze.

Z Koła polskiego.

Dzisiaj rozpoczęły się w pałacu Wielopolskich obrady plenarne Koła polskiego, którego komisye już zainicyowały pracę.

Przed godziną jedenastą przed południem zaczęli przybywać do ratusza członkowie parlamentarnego Ko-

ła polskiego oraz posłowie Sejmowi i członkowie Izby Panów. Między innymi przybyli z członków Izby Panów: Witold ks. Cartoryski, St. H. hr. Badeni, hr. Zdzisław hr. Tarnowski. Z posłów Sejmowych bar. Konopka, dr. Adam, dyr. Garapich, p. Burzyński.

Ogodzinie wpół do dwunastej przed południem rozpoczęto obrady. Zagaił je prezes Koła dr. Biliński, któ-ry też natychmiast zabrał głos, aby wypowiedzieć expose o obecnej sytuacyi politycznej.

Dr. Biliński mówił przeszło godzinę, przedstawiając wyczerpująco położenie. Po mowie prezesa posiedzenie Koła zostało odroczone do godziny czwartej popołudniu. O tej godzinie Koło zebrało się ponownie, aby podjąć dyskusyę nad przemówiem prezesa. Na drugą popołudniu zostały zwołane niektóre kluby poselskie, celem naradzenia się nad stanowiskiem, jakie przyjdzie zabrać w oczekiwanej dyskusyi.

Poważny nastrój posiedzenia przedpołudniowego każe oczekiwać, że dyskusya, w której będą padały niezawodnie deklaracye poszczególnych grup, również przyniesie momenty pełne znaczenia.

Operacye w Siedmiogrodzie.

Po przekroczeniu granicznych gór siedmiogrodzkich w pierwszych dniach wojny, główne siły rumuńskie, podzielone na trzy armie uszeregowały się i ugrupowały na linii wytycznej na ogół przez następujące punkty: południowy obszar Hermanstadtu — dolina rzeki Aluty—Fogaras (nad Alutą) Szekely Udvarhely—Parajd. Linia ta o rozciągłości około 160 km. tworzy nieomal kąt prosty, którego wierzchołek stanowi Fogaras, a którego jedno ramię skierowane jest ku północy, drugie zaś ku zachodowi. Rumuńska armia północna zajęła odcinek około 30 km., rozciągający się od Szekely—Udvarhely aż do Parajd; stanowisk drugiej armii należy szukać po obu stronach Fogaras, na froncie o tej samej rozpiętości, zaś trzecia operowała po obu stronach linii kolejowej prowadzącej z Czerwonej Wieży do Hermanstadtu zajmując front równy co do wymiaru odcinkowi armii pierwszej. Z wymiarów frontów bojowych poszczególnych armii, zdaje się nie ulegać wątpliwości, iż między niemi powstały luki, dochodzące do 30 km., która to okoliczność miała dla ostatnich walk pod Sybinem wielkie znaczenie operatywne. Dla uchwycenia całokształtu operacyi, należy również podnieść, iż północne skrzydło rumuńskie ma do dyspozycyi ochronną grupę flankową w górach Kelemen, zaś skrzydło zachodnie taką samą grupę w obszarze Petroszeny.

Ugrupowania wspomnianych trzech armii rumuńskich, dadzą się z łatwością wysnuć ich cele operatywne: Koncentryczny pochód na linie rzeki Marosz, uskuteczniony w ten sposób, iżby skrzydło północne osiągnęło odcinek Maros-Vasarhely, zaś zachodnie Cynla Fehervary. Jest to przestrzeń wynosząca około 80 km. Dotarłszy więc do tej linii stanowiącej przekątnią wspomnianego kąta prostego, osiągnęliby Rumuni nietylko skrócenie frontu o 70 do 80 km., lecz również doprowadziliby do zaniku luki, istniejącej między poszczególnemi armiami. Linia pochodu wytyczna była dla armii w kierunku północno zachodnim, zaś dla pierwszej w kierunku północnym.

Oczywiście, że w ogólnym planie operacyjnym przewidziane też było stosowne do warunków posuwanie się naprzód obu flankowych grup, zabezpieczających. Zauważyć jeszcze należałoby, że do rozpoczęcia głównego pochodu strategicznego wojsk rumuńskich upłynęło stosunkowo sporo czasu. Z jednej strony tłumaczy się to tem, iż po przekroczeniu gór granicznych musiały one uporządkować swą służbę etapową, która w górach wymaga dużo więcej trudu i czasu niż na terenie płaskim, z drugiej zaś, jak poucza rzut oka na mapę, armia północna musiała przebyć w górach drogę okrągło 100 km., podczas gdy dwie inne armie miały do zwalczenia dużo mniejsze przestrzenie. Prawdopodobnie musiały one czekać na przesunięcie się armii północnej.

W tym stanie rzeczy przystąpiły wojska państw centralnych do posunięcia, któreby w zarodku już zniweczyły operacye przeciwnika. Fakt, iż wskutek górzystego charakteru terenu operacyjnego każda ze wspomnianych trzech armii rumuńskich oddzielona była od drugiej poważnemi lukami, dała kierownictwu armii sprzymierzonych sposobność do zaatakowania jednej z tych armii z przeważającemi siłami. Na ofiarę tych operacyi obrano pierwszą armię, posuwającą się na skrzydle zachodnim po obu stronach linii kolejowej Czerwona wieża—Sybin. Siła liczebna tej armii wynosiła, według doniesień prywatnych 30 do 40 tysięcy ludzi.

Lecz gen. Falkenhayen nie zadowolił się zwyczajnem uderzeniem frontowem. Z rozpoczęciem bitwy pod Sybinem w d. 26 bm. dokonały walczące pod jego rozkazami oddziały bawarskie pod dowództwem gen. Kraffta daleko sięgającego ruchu okalającego. Wyruszywszy z obszaru Sybinu w kierunku południowo—zachodnim, przedarły się one przez pasma karpackie Ganszoru i Czibin i niespodziewanie pojawiły się w przełęczy Czerwonej wieży. W ten sposób walcząca pod Sybinem armia rumuńska znalazła się w dwu ogniach, odcięta na dobitek od swej własnej sieci kolejowej.

Naczelne kierownictwo rumuńskie wytężyło teraz wszystkie siły, by swą osaczoną armię pierwszą oswobodzić z iście katastrofalnego położenia. Na kolumnę bawarską uderzyły od strony południowej ściągnięte w pośpiechu z wnętrza państwa nowe oddziały rumuńskie. Druga armia rumuńska walcząca koło Fogaras ruszyła energicznie naprzód, by odciążyć pierwszą armię, i dać jej możność wydobycia się z opresyi. Wszelkie jednak wysiłki były próżne. Bawarczycy nie dali wyrzucić się z przełęczy, odciążając atak drugiej armii rumuńskiej przyszedł zapóźno, tak, iż nieszczęśliwej armii pierwszej, naciskanej od północy i zachodu, po bezowocnej próbie utorowania sobie drogi poprzez bagnety bawarskie nie pozostało nic innego, jak tylko poświęcić cały niemal materyał wojenny wraz z częścią artyleryi i szukać w rozprzężeniu ocalenia w kierunku południowo-wschodnim, w granicznem paśmie gór Fogaras. Komunikaty państw centralnych przyniosły już cyfrowe zestawienie łupów, zastrzegając sobie jeszcze późniejsze jego uzupełnienie.

Wojska gen. Falkenhayna poprzestały na walnem zwycięstwie. Nie powstrzymując pościgu za przeciwnikiem, który poprzez Alutę cofnął się w góry Fogaras, przeszły one na południową, rumuńską stronę Karpat, i walczą na południe od Caineni, położonej w odległości 7 km. od granicy państwa.

Tymczasem pchnięta do manewru odciążającego druga armia rumuńska, kontynuuje w dalszym ciągu swe ruchy zaczepne, wspomagana przez północną, trzecią armię rumuńską. Armia ta odparta w swem centrum od Hegen uzyskała pewne sukcesy pod Nagy Sink (Gross Schenk), miejscowości położonej w odległości około 15 km. na półn. zachód od miasta Fogaras. Jeszcze dobitniej ujawnia się nacisk trzeciej armii rumuńskiej, operującej po obu stronach rzeczki Wielki Kokel, uchodzącej pod niewielkim kątem ostrym do Maroszu. Według ostatniego komunikatu cofnęły się tu wojska obronnej z obszaru stolicy ziemi Szeklerów Szekely Udwarhely w okolicę miasta Szekely Keresztur, położonego w odległości 95 km od wschodniej, a 80 km. od południowej granicy Siedmiogrodu. Od linii środkowego Maroszu, względnie obecnej stolicy Siedmiogrodu, Maros Vasarhely, dzieli obecnie Rumunów przestrzeń jeszcze około 60 klm. Wojska gen. Arza, broniące tej części Siedmiogrodu, wymijają dotychczas uderzenie wielkich sił rumuńskich, niemniej jednak należy się spodziewać, iż wynik bitwy pod Sybinem i dalsze ruchy gen. Falkenhayna nie pozostaną bez wpływu na dalszy tok zdarzeń wojennych na tym terenie wojny.

KRONIKA.

Z miasta.

Namiestnik gen. bar. Diller przybył do Krakowa w sprawach urzędowych.

Minister dla Galicyi Dr Morawski przybyć ma jutro rano do naszego miasta. Minister weźmie następnie udział w jutrzejszych obradach Koła polskiego.

Aprowizacya miasta. Pod przew. wiceprez. Federowicza odbyło się wczoraj wspólne posiedzenie miejskiej komisyi aprowizacyjnej ze sekcyą II. Przed porządkiem dziennym zatwierdzono kosztorys na ogrodzenie betonowe miejskiego składu węgla na kwotę 14.200 Kor.

Następnie przewodniczący omawiał różne braki w dziedzinie aprowizacyi, przyczem wyłoniła się sprawa węglowa, jako największa obecnie troska miasta. Uchwalono zwrócić się do miarodajnych czynników, by gminie przyznano odpowiednią ilość wagonów węgla na rezerwę, a nadto, by pewną ilość codziennie dostarczano gminie i grosistom krakowskim. Również podniesiono myśl urządzenia ogrzewalni dla biedniejszej ludności na czas zimowy.

Nielepiej przedstawia się też sprawa ziemniaków. Ceny maksymalnej nikt nie przestrzega, gdyż dowóz ziemniaków do Krakowa prawie zupełnie ustał. Producenci sprzedają je handlarzom po dowolnych cenach na wywóz do krajów zachodnich. Gmina wobec tego zaproponowała podwyżkę ceny na 18 kor. za 100 kg. ziemniaków w sprzedaży detalicznej aby zapewnić ten artykuł dla ludności Krakowa.

Po dyskusyi, w której brali udział prawie wszyscy obecni na posiedzeniu radcy m., uchwalono jednomyślnie wniosek rm. Maryewskiego, aby prezydyum miasta zakupiło jak największą ilość ziemniaków po cenie możliwie najniższej, na który to cel przyznano równocześnie nieograniczony kredyt.

Z kolei przyznano kredyt na dostawę mięsa dla kuchni miejskich, oraz na urządzenie jatek z mięsem baranim w wysokości 50.000 K oraz kredyt na zaopatrzenie miasta w ryby w wysokości 10.000 K. Również podniesiono myśl zakupna śledzi, oraz ryb suszonych.

Wiceprez. Rolle złożył sprawozdanie z podróży do N. Targu w sprawie utworzenia tam ekspozytury aprowizacyjnej. Nad tą sprawą wywiązała się dyskusya, poczem uchwalono nawiązać pertraktacye z N. Targiem celem stałego prowiantowania Krakowa w artykuły żywności, oraz upoważniono prezydyum do ewentualnego przystąpienia w charakterze członka do powiatowej centrali handlowej w Nowym Targu.

„Kraków inwalidom“. Jutro w środę 4 bm. jako w dniu imienin cesarskich odbędzies ię druga część zbiórki na rzecz inwalidów wojennych armii, jakoteż legionów polskich z Galicyi pochodzących. Obok zbiórki do puszek sprzedawane będą cesarskie krzyże po 1 koronie, tudzież odznaki z datą dnia jutrzejszego po cenie 20 h. Niewątpliwie cel tak wzniosły i szlachetny, jak przyjście z pomocą bohaterom, którzy w służbie państwa i narodu odnieśli uszkodzenia, spowoduje najszersze koła mieszkańców miasta do ofiarności.

Z teatru im. Juliusza Słowackiego. Dzisiaj powtarza scena miejska komedyę Kazimierza Zalewskiego „Przed ślubem“, która wystawiona u nas stylowo w sobotę, spotkała się z tak entuzyastycznem przyjęciem. Świetna sztuka autora warszawskiego, w kapitalnych rolach, jakie posiada, daje szerokie pole do popisu p. Jarszewskiej, Komorowskiej, Feldmanowi, Bończy, Noskowskiemu, Trzywdarowi i Brzeskiemu. Jutro „Żabusia“ G. Zapolskiej z p. Wandą Jarszewską w roli tytułowej.

Z miejskiego teatru ludowego. Dzisiaj „Halszka z Ostroga“ Józefa Szujskiego z pp. Olską, Turowicz, Horowiczową, Frączkowskim, Nowakowskim, Czarnowskim, Boehlkem, Helleńskim i Biesiadeckim w rolach głównych. Jutro melodyjna operetka O. Straussa „Dookoła miłości“ z p. Sawicką i Feldmanową w partyi Stelli.

Z Towarzystwa Kółek rolniczych. W dniu 22. września br. odbył Wydział wykonawczy Zarządu głównego Towarzystwa Kółek rolniczych posiedzenie pod przew. prezesa Zarządu głównego p. Artura Zaremby Cieleckiego. Omówiono wiele bieżących spraw Towarzystwa. Uchwalono między innymi rozpocząć w najbliższym czasie wydawnictwo „Przewodnika Kółek rolniczych“ i wdrożyć akcyę celem przygotowania kursów rolniczych w kraju. Zajmowano się sprawą oddania komisyonerstwa Zakładu zbożowego spółkom i organizacyom handlowym zarówno Towarzystwa gospodarskiego we Lwowie, jak i Towarzystwa Kółek rolniczych. Uchwalono w końcu przenieść tymczasowo siedzibę Zarządu głównego Towarzystwa Kółek rolniczych z Wiednia do Krakowa i rozpocząć z dniem 1 października br. czynności w Krakowie, Rynek 22.

Kino Czerwonego Krzyża w pierwszych dniach października będzie otwarte przy ul. Zielonej w dawnym teatrzyku „Apollo“. Dochód przeznaczony na różne cele opieki wojskowej w twierdzy krakowskiej.

Z Polski i ze świata.

Z Warszawy. „D. Warsch. Ztg.“ donosi: „Na mocy rozporządzenia z d. 29 września jenerał-gubernator na rok akademicki 1916—17 mianował rektorem uniwersytetu dra Józefa Brudzińskiego, rektorem politechniki, stojącego na czele wydziału budowy maszyn i elektro-techniki, p. Stanisława Patschkego, na prorektora uniwersytetu prof. dra Józefa Wierusz-Kowalskiego, na prorektora politechniki prof. dra Juliana Brauna. Panowie Brudziński, Wierusz-Kowalski i Braun piastowali już te urzędy w z. r. akademickim. Dotychczasowy rektor politechniki, p. Straszewicz, prosił, aby go nie mianowano ponownie“.

W politechnice warszawskiej, poczynając od d. 15 zm. odbywają się egzaminy uzupełniające kandydatów, które będą trwały do d. 7. października włącznie. Kandydaci, którzy w tym czasie nie przystąpią do egzaminów, stracą tem samem prawo do imatrykulacyi w półroczu zimowem.

W siedzibie Rady głównej opiekuńczej odbyło się posiedzenie wydziału rejestracyi strat wojennych. Na zebraniu tem byli również obecni przedstawiciele organizacyi łódzkich pp.: dr Barciński i Gustaw Geyer. Przewodniczący wydziału, mec. K. Olszowski, złożył szczegółowe sprawozdanie z dotychczasowej działalności w dziedzinie rejestracyi strat w całym kraju, zaznaczając, że akcya idzie wogóle bardzo pomyślnie. Ludność miast zgłasza swoje straty, miasta zaś bardzo silnie zniszczone z wdzięcznością powitały inicyatywę rejestracyi strat, widząc w niej pierwszy krok do naprawienia skutków wojny.

Gen. gub. warszawski v. Etzdorf ogłasza w pismach warszawskich: Na mocy rozporządzenia jenerał-gubernatorstwa z dnia 5 września 1916 roku zarządzam, że od 1 października 1916 roku kontrolne zebrania osób, które należały dawniej do wojska rosyjskiego, odbywać się będą tylko jeden raz w miesiącu, a mianowicie dnia 10 każdego miesiąca. Kto opuści takowe, albo nie zjawi się na nie punktualnie, musi spodziewać się przewidywanej kary; prócz tego nakaże mu się stawiać po raz drugi dnia 25 każdego miesiąca. Poza tem rozporządzenie gubernatorstwa z dnia 16. czerwca 1916 roku pozostają w mocy.

W nrze 43 „Dziennika rozporządzeń dla jenerał gubernatorstwa warszawskiego“ ogłoszono zasady tworzenia sądu rozjemczego dla okupacyi niemieckiej. Wedle tego rozporządzenia, zadaniem sądu rozjemczego jest roztrzyganie sporów przy dostawie zboża pomiędzy wydziałem zakupu zboża a dostawcami. Obecnie zamianowano skład tego sądu, do którego wschodzą: Franc. Schiftan z Lindow — przewodniczący, członkowie: Właściciel dóbr rycerskich i asesor dr D. Busse, zastępcą jego — doradca rolniczy, kapitan R. v. Troth, drugi członek, wicedyrektor syndykatu rolniczego warszawskiego, Jan Krzewski, i jego zastępca p. Wł. Suchodolski. W razie nieobecności przewodniczącego zastępować go będzie dr D. Busse.

Język polski w sądach Królestwa. Umotywowane podanie, opatrzone stu kilkudziesięcioma podpisami obywateli Sosnowca, przesłane na ręce generał-gubernatora warszawskiego w kwestyi stosowania podczas obrad sądowych języka polskiego zotało połowicznie uwzględnione. W najbliższej przyszłości ma być wydane uzupełniające rozporządzenie, uwzględniające język polski w sądach I. instancyi w Królestwie.

Z Lublina. „Głos Lub.“ donosi: W celu powiększenia swych dochodów miejski Komitet ratunkowy wydał marki, przeznaczone do naklejania na listy, rachunki itp., sądząc, że ta forma somoopodatkowania się na rzecz tak pożytecznej dla miasta instytucyi, jak M. K. R., znajdzie oddźwięk w społeczeństwie. Marki te umieszczono do sprzedaży w instytucyach i u osób prywatnych, wogóle w 264 miejscach i osiągnięto po paru miesiącach z tego źródła przeszło 3.000 koron.

Przed kilkoma dniami we wsi Wilczanka, gminy Żyrzyn w Lubelskiem, dzieci piekące za stodołami kartofle wywołały pożar, który szybko objął znaczną część wsi; spaliło się 20 chałup i 25 stodół, wypełnionych zbożem; wypadków z ludźmi nie było.

Hojny dar. Wypłacony mi przez Zarząd Mleczarni „Babin“ mój udział rubli 600 złożyłem w Administracyi „Głosu Narodu“ dla Instytucyi Warszawskiej „Ratujcie dzieci“. Adam Dziedzicki z Klimontowa.

Mianowanie. Znany przemysłowiec w Krakowie p. Filip Blatt, zamianowany został naczelnikiem Ekspozytury Filii Wojennego Zakładu dla obrotu zbożem w Krakowie.

Fragment z dramatu

O Miłości i Śmierci

p. t. **„Tristan II i Izolda“.**

(Na balkonie, pod szczytem dachu, po zachodzie słońca)
Tristan II i Izolda jego.

Tristan II.

Izoldo patrz:
Mrok płynie już...
W pozłocie zórz,
W poblasku chwał
Widziadeł chram
Wygasa....

Podaj mi dłoń;
Śmiertelna toń
Od martwych skał
Od ciemnych bram
Przypływa.

Nicości lęk,
Jak fali plusk,
Jak piasku szmer,
Jak niemy jęk,
Pierś ludzką mdłą
Przeszywa.

Izoldo czuj:
Pęd ziemi już
W słoneczny kurz,
W słoneczny trop,
Pod nowy strop
Ją niesie.

Izoldo wierz:
Wygasa cud;
Potęga dnia
Omdlewa

Gdzieś świta wschód,
Południa żar
Się zlewa.

Izoldo patrz:
Z bezkreśnych mórz,
Noc płynie już,
Pozłotą gwiazd
Utkana.

Izoldo ślij
Twych oczu strzał
W niebiański mrok
W bezdenny świat...
Tysiące lat
Nie wzniosą ciał,
Gdzie teraz wzrok
Spoczywa.

Niech rzuci brzeg,
Niech płynie wzrok
W niebiański mrok,
W strumienia bieg
Bez kresu...

Izoldo klęcz:
Z mgławicy tęcz,
Jak pieśni mit,
Powstaje byt
I ginie.

Gdzie krwawy blask
Tam nowy świat,
Z mgieł zimnych szat,
Wytryska.

Gdzie siny błysk,
Tam stary świat
O lodów ścisk
Rozpryska.

Izoldo wstań:
W niebiański mrok
I wyspy gwiazd
Wymija.

I płynie hen,
W wieczności sen,
W tajemny śpiew,
W rytmiczny zlew
Fal życia i fal śmierci.

Mus.

Nakładem wydawnictwa „Głosu Narodu“ Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Woyczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.